

No 238.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Cecylii P. M.
Sob. św. Klemensa P. M.
Niedz. św. Jana od Krz.
Pon. św. Katarzyny P.M.
Wt. św. Piotra P. M.
Śr. św. Wirgiliusza B.
Czw. św. Mansweta B. M.

Wschód słońca: godz. 7 m. 34
Zachód słońca: godz. 3 m. 57
Dług. dnia: godz. 8 m. 23

WSPOMNIENIA
HISTORYCZNE.

1655. Toruń pod-
daje się Karolowi
Gustawowi.

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd № 3.
Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Piątek, dnia 22 listopada 1907 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „N a d e s ł a n o” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce.
Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy.
Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

10[—]LECIE DZIENNIKA „ROZWÓJ”.

Dnia 1-go grudnia r. b. upływa lat dziesięć od chwili powstania w Łodzi gazety polskiej „Rozwój”. Jakkolwiek nie wielki to okres, ale przy trudnych warunkach, w jakich znajdowało się to olbrzymie miasto ze względu na różnoplemienną ludność, placówka ta wymagała wyjątkowych wysiłków, aby zdobyć ją i utrwalić.

Dziś „Rozwój” stał się najbardziej poczytnym pismem polskim w Łodzi.

Dla upamiętnienia dziesięciolecia założenia pisma, dnia 1-go grudnia wyjdzie specjalny numer, w podwójnej liczbie egzemplarzy.

Ponieważ jest to czas przedświąteczny, przeto uważamy za konieczne zwrócić uwagę osobom zainteresowanym na dział ogłoszeń w „Rozwoju” i zawiadomić równocześnie, że ogłoszenia do tego numeru będziemy przyjmowali tylko do dnia 28-go listopada.

Ogłoszenia zamawiać można w biurze administracji dziennika „Rozwój”.

Administracja „Rozwoju”.

PATENTY

na wynalazki, marki, etykiety fabryczne i handlowe
wyrabiają inż. H. & W. PATAKY

BERLIN — PARYŻ — AMSTERDAM.
Oddział w Warszawie: Sienna II.

Firma egzystuje od 1882 r.

Współpracownik w dziale chemicznym: 1745'6
Prof. D-r Junghahn, Charlottenburg.

Od Administracji „Rozwoju”.

Upraszamy naszych prenumeratorów o wnie-
sienie przedpłaty za zaległe miesiące. Nadmie-
niamy przytem, że nadal tym tylko prenumera-
torom dostarczać będziemy <Rozwój>, którzy
opłacą prenumeratę z góry, jak to zresztą wszę-
dzie przyjęte.

Przegląd polityczny.

Łódź, d. 22 listopada.

Dni nominalnego panowania sultana Mulej-
Hafida są już na schyłku widocznie, pomimo że
w Marokeshu tak uroczysto ogłoszono go sul-

tanem. Teraz nie może on już nigdzie wyru-
szyć z Marokeshu i gwałtownie potrzebuje pie-
niędzy dla wypłacenia żołdu żołnierzom swoim,
którzy zaczęli już sprzedawać broń swoją i ko-
nie, by mieć za co kupić sobie żywność.

Oprócz tego, mnóstwo dotychczasowych zwo-
lenników sultana Mulej-Hafida porzuca go.
Plemiona zaś, które uznały sultana Mulej-Ha-
fida, przechodzą teraz na stronę sultana Abdul-
Azisa, z obawy represyj, które im zagrożono.

Nadto z dość wiarogodnego źródła angielskiego nadchodzą wieści, że Mulej-Hafid zwró-
cił się do Abdul-Azisa z listem za pośrednictwem
konsula francuskiego, w którym to liście wyraża,
że gotów jest pokornie uznać władzę prawego
sultana, którego tak stanowczo popiera dyploma-
cja francuska. Wreszcie w słowach pełnych po-
kory i szacunku Mulej Hafid zaprasza sultana
Abdul-Azisa do Marokeshu, jako swego władcę i
pana.

Byłaby to zapowiedź zwiastująca uspokoje-
nie Maroka, rozdartego wojną domową, która
wisiła na włosku i mogła sprowadzić na sulta-
nat nieobliczone następstwa. Jeżeli jednak Mulej
Hafid istotnie zrozumiał, że sprawa jego osta-
tecznie jest przegrana i zrzecze się wszelkich
praw do tronu, to pożar, jaki w lecie wybuchł
pod Casablanką, grożąc przybraniem nader po-
ważnych rozmiarów, zgasnie pozbawiony podnie-
ty i stosunki w Maroko pod protektoratem Fran-
cya, a przy grubej porażce dyplomacji niemiec-
kiej, która niewątpliwie palce swoje w sprawie
marokańskiej dobrze umaczała — ułożą się w spo-
sób pożądanym dla pokoju.

Będzie to przytem poważne zwycięstwo dy-
plomacy i rządu francuskiego, który dzięki tak-
towi i umiarkowaniu, oraz godnej pochwały
wstrzeźliwości nie dał się zapędzić w po-
trząsk zastawiony przez dyplomację berlińską.

Niewątpliwie bowiem dyplomacya niemiecka
wysunęła sprawę marokańską jedynie jako stra-
szaka, aby przy jej pomocy rozerwać alians anglo-
francuski. Niemcy nie mają tak poważnych in-
teresów w Maroko, by opłaciło się im dla ich
obrony wszczynać kosztowną i rezykowną wojnę.
Wysunęły one sprawę marokańską z takim na-
ciskiem jedynie dla zastraszenia Francya, lub też
zniewolenia jej do kroków zbyt rezykownych.
Dyplomacya berlińska lądziła się bowiem tem,
że Francya ułknie się widma wojny z niemcami
i aby jej uniknąć odstąpi od aliansu z Anglią
a natomiast zbliży się do Niemiec, co przecież
oddawna jest marzeniem cesarza Wilhelma i ku
czemu nieraz już czynił zabiegi.

Poparcie wszelako, jakie Francya znalazła
w Anglii i zręczna polityka dyplomacyi angiel-
skiej, pokrzyżowały rachuby dyplomacyi berliń-
skiej, która uznała też za stosowne pozostawić
Mulej-Hafida własnemu losowi a ten pozbawiony
poparcia z zagranicy nie ma naturalnie innego
wyjścia nad upokorzenie się wobec brata, które-
go zdezonizować zaprzysiągł.

— Przed rokiem posłowie włoscy w parla-
mencie austryackim podnieśli kwestyę, aby wło-
chom, którzy ukończyli nauki średnie w zakła-
dach naukowych włoskich, przyznano prawo wstę-
pa do wyższych zakładów naukowych w Austrii.
Austryackie ministerium oświaty zgodziło się roz-
patrzyć ten projekt i obiecało porozumieć się
w tym przedmiocie z radami uniwersyteckimi.

Sprawa ta wszelako poszła w odwłokę i do-
tychczas włoskie świadectwa dojrzałości nie są u-
znane za dostateczne, by można było na ich podsta-
wie być przyjętym do uniwersytetu lub szkoły
wyższej austryackiej.

Niezadowoleni z takiego zakończenia sprawy
studenci włosi postanowili upomnieć się o swoje
prawa i rozpoczęli walkę na polu akademickim,
powołując się na to, że w drodze nacisku na
rząd i parlament niczego nie mogą osiągnąć.

Istotnie w dniu 11-ym listopada r. b. w Wie-
dniu i Gracu wybuchnęły jednocześnie wrzenia
wśród młodzieży uniwersyteckiej, których sprawa-
cami byli studenci włosi.

W Gracu przeszkodzili wykładom na wydzia-
le prawnym.

W Wiedniu doszło do starcia pomiędzy stu-
dentami włoskami a niemcami, którzy wszczęli
bójkę z włoskami, gdy zaintonowali hymn Gari-
baldiego.

Włosi nie zadowolnili się manifestacją w uni-
wersytecie, a skoro wyparci zostali z jego mu-
rów przez niemców, skierowali się w celach ma-
nifestacyjnych do gmachu parlamentu, lecz roz-
pędził ich oddział policya.

Drugim powodem do manifestacyi była ró-

wniez pałaca dla studentów włoskich kwestya uniwersytetu włoskiego w Tryescie.

Kwestya ta już oddawna stoi na porządku dziennym i jest przedmiotem walk partyjnych w parlamencie austriackim.

Studenci włosi w Wiedniu i Gracu sformułowali swoje żądania, kładąc nacisk na utworzenie uniwersytetu włoskiego w Tryescie. Rektorzy przyjęli delegację studentów.

Wieczorem tego dnia, kiedy urządzono manifestację, odbył się wiec studentów włosów, na który z wyrażeniem solidarności i uznania, przybyli delegaci studentów północno i południowo-słowiańskich i obiecali przyłączyć się do manifestacji na rzecz uniwersytetu włoskiego w Tryescie.

Wykłady w obu uniwersytetach w Wiedniu i Gracu przez pewien czas były zawieszane. Na wiecu zaś postanowiono, aby demonstracja nie przybrała formy walki narodowościowej między niemieckimi i obcoplemiennymi studentami, gdyż włosi nie występują wcale przeciw Niemcom, jako narodowości, a dopominają się tylko o przynależne im prawa. To usposobiło przychylnie opinię publiczną w Austrii dla żądań studentów włoskich. Teraz zaś minister oświaty Marchet przyobiecał posłom włoskim w parlamencie austriackim, że przyłoży wszelkich starań, aby w jaknajkrótszym czasie w drodze prawodawczej załatwione zostały sprawy świadectw zakładów naukowych włoskich, oraz przyspieszono otwarcie uniwersytetu włoskiego w Austrii.

S. J.

Ujednostajnienie praw wyjątkowych.

—?

W gazecie „Russk. Wied.” znajdujemy obecnie bliższe informacje o projekcie ujednostajnienia praw wyjątkowych.

Projekt ten opracowany został przez wiceministra spraw wewnętrznych, Makarowa, w wykonaniu ukazu Najwyższego z dn. 25-go grudnia 1904 roku. W uzasadnieniu zalecono pomiędzy innymi, aby „poddąć rewizji rozporządzenia wyjątkowe, których zastosowanie połączone jest ze znacznym rozszerzeniem uznania (usmotrzenia) władz administracyjnych i postarać się znowu o możliwe zredukowanie granic miejscowości, do których prawa te się stosują, jak i o dopuszczenie wywoływanych przez nie ograniczeń praw osób prywatnych tylko w przypadkach rzeczywiście gro-

zących bezpieczeństwu państwowemu”. Gazeta zwraca uwagę, że upłynęło już trzy lata od chwili wydania ukazu, a teraz dopiero przystąpiono do spełnienia zawartych w nim zaleceń.

Projekt komisji p. Makarowa — piszą „Russk. Wied.” — powołuje się na ukaz, ale w samym operacie próżno szukalibyśmy ograniczenia uznania władz administracyjnych oraz gwarancji tego, że nowe prawo stosowane będzie jedynie w przypadkach rzeczywistego niebezpieczeństwa państwowego. Wszystkie pełnomocnictwa władz administracyjnych nie tylko zostały zachowane w projekcie, lecz w niektórych nawet razach zostały wzmożone.

Zgodnie z projektem w razie wprowadzenia praw wyjątkowych, moc obowiązująca, zawarta w prawach zasadniczych gwarancji nietykalności osobistej, mieszkania, wolności zebrań, związków i prasy, ulega zawieszeniu (artykuł 9 projektu).

Władze żandarmerijne i policyjne mają prawo, bez udziału władz sądowych, skazywać na areszt na 2 tygodnie wszystkie osoby, podejrzane o spełnienie czynów, wyliczanych w art. 10 (lista obejmuje wszystkie niemal wykroczenia polityczne oraz wiele kryminalnych). Po upływie 2-tygodni sprawy takie przechodzą do rąk władz sądowych, przyczem jednakże władze takie w wielu razach zobowiązane są trzymać rzeczono osoby pod strażą (art. 10—12). Te same władze żandarmerijne i policyjne mogą, bez udziału władz sądowych, odbywać rewizje w szkołach, chociażby podczas nocy oraz przejmować korespondencję pocztową (art. 13—16).

Głównemu naczelnikowi, którym może być znowu osoba z wyższej administracji, jako specjalnie przeznaczona osoba, projekt nadaje nader szerokie pełnomocnictwa. Osoba taka może nie tylko wysyłać osoby, „uznane za niebezpieczne dla porządku publicznego”, lecz i zabraniać osobom wyjazdu z miejscowości, gdzie ogłoszono stan wyjątkowy (art. 14—15). Może zabraniać zebrań, zamykać stowarzyszenia, zawieszać wydawnictwa i poddawać je cenzurze prewencyjnej (art. 17—20). Główny naczelnik ma prawo wydawać różne postanowienia obowiązujące i powierzać rozstrzygnięcie spraw, co do ich naruszania, gubernatorom, naczelnikom miast oraz oberpolicmajstrom, z zastosowaniem kary do 3-tych miesięcy więzienia, albo grzywny do 2.000 rb. (art. 22—23). Może zamykać szkoły, instytucje publiczne, a nawet przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe; nadto ma prawo usuwać osoby, zajmujące odpowiedzialne miejsca w służbie prywatnej (art. 24).

Prócz tego może modyfikować podsądność

w niektórych sprawach kryminalnych i oddawać je władzom administracyjnym (artykuł 25). Co zaś do tych spraw o przestępstwa państwowe, które na mocy istniejących przepisów wyjątkowych, mogą być przekazywane przez general-gubernatorów sądom wojennym, to według projektu przyjęto za ogólne правило, aby wszystkie takie sprawy, szczegółowo wyliczone w art. 27 projektu obowiązko-wo oddawane były sądom wojennym z zastosowaniem do nich w odpowiednich przypadkach art. 279 ust. woj., t. j. kary śmierci.

Tak się przedstawia nowy projekt w streszczeniu „Russk. Wied.” Autorowie projektu — jak powiada rzeczona gazeta — w komentarzach swoich niejednokrotnie powołują się na fakt, że i w państwach konstytucyjnych Zachodu zdarzają się wypadki zawieszania konstytucji i rozszerzania przywilejów administracji. Ale — dodaje gazeta — nigdzie niema takiej obfitości i „wyjątków” i pełnomocnictw, a same stany wyjątkowe stosowane są w razach szczególnych, ściśle określonych najczęściej w razie powstania zbrojnego. Tak np. w najbardziej reakcyjnym prawodawstwie pruskim prawo z d. 4-go lipca 1851 r. ustanawia, że stan obłączenia, będący w Prusach jedyną formą stanu wyjątkowego, może być ogłoszony w razie powstania przy jednoczesnej groźbie dla bezpieczeństwa publicznego.

Z prasy rosyjskiej.

—s—

Z powodu wizyty cesarza Wilhelma II u dworu windsorskiego «Ruś» omawia w artykule wstępnym znaczenie tego faktu:

„Anglia urządziła cesarskiej parze niemieckiej „serdeczne przyjęcie”. Temi dwoma słowami wyczerpuje się w przybliżeniu cała treść wydarzenia, na którym Niemcy oddawna budowały swoje nadzieje“.

O tej „serdeczności” pisze dalej gazeta:

„Cesarz Wilhelm w swojej odpowiedzi toa-łostowej cztery razy z rzędu podkreślił tę serdeczność: serdeczne przyjęcie, serdeczne słowa, serdeczną wdzięczność i drogie sercu wspomnienia. W przeciwstawieniu do króla Edwarda, który, niewiedomo dlaczego, nie wspomniął ani słowa o związkach rodzinnych, cesarz rozwodził się szeroko na ten temat, wspomniawszy i o babce swojej, i o bliskich a drogich mu krewnych, i o ścisłych związkach pomiędzy dwiema rodzinami, co, jego zdaniem, powinno być odbić się na stosunkach pomiędzy dwoma krajami, a zarazem przy-

9)

Conan Doyle.

SKOCZKI.

Przekład z angielskiego.

(Dalszy ciąg — patrz nr. 237.)

Dostrzegłem, że bilecik był zaadresowany pi-smem bardzo odmiennym od regularnego pisma Holmesa, przeznaczony zaś był dla p. Abe Slaney, folwark Elrige'a Eart Ruston, Norfolk.

— Zdaje mi się, inspektorze — zauważył Holmes — że dobrze byłoby, gdybyś zatelegra-fował po eskortę; jeśli bowiem moje kombinacje okażą się słuszne, będziesz odprowadzał do więzienia niezwykle niebezpiecznego więźnia. Chlo-pak może odrazu wysłać depezę. Jeśli jest po-ciąg popołudniowy do Londynu, Watsonie, sądzę, że powinniśmy pojechać; muszę skończyć pilną analizę chemiczną, a to śledztwo tutaj zbliża się szybko ku końcowi.

Gdy chłopak odjechał, Sherlock Holmes za-łecił służbie, aby w razie, gdyby jaki gość przy-był i pytał o panią Hiltonową Cubitt, nie mówić nic co zaszło, lecz wprowadzić przybysza, nie-zwłocznie do bawialni. Polecenia te dawał Hol-mes z największą powagą, poczem zaprowadził nas do bawialni, mówiąc, że nasza rola w tej sprawie narazie skończona i że musimy spędzić czas, jak się da, dopóki nie zobaczymy, co nas czeka. Doktor pojechał do swoich pacjentów i pozostał tylko inspektor ze mną.

— Sądzę, że zdołam wam dopomóc do spę-

dzenia godziny w sposób zajmujący i korzystny — rzekł Holmes, przysuwając krzesło swoje do sto-lu i rozkładając na nim różne kartki, na których utrwalone były kopie skoczków. — Co do ciebie, przyjacielu Watsonie, winienem ci zadośćuczynie-nie za to, że pozwoliłeś, iżby twoja ciekawość była tak długo wystawiona na próbę. Ciebie, in-spektorze, cały ten wypadek zajmie jako nie-zmiernie ciekawe studium zawodowe. Przed-e-wszystkiem muszę pana zapoznać ze wszystkimi okolicznościami, mającemi związek z naradami po-przednimi, jakie p. Hilton Cubitt miał ze mną przy ulicy Bakera.

I Sherlock Holmes w krótkich słowach po-wtórzył fakty, które już opowiedziałem.

— Mam tutaj przed sobą te dziwaczne zna-ki, z których śmiaćby się można, gdyby się nie okazały poprzednikami takiej strasznej tragedji. Jestem dosyć obeznany ze wszystkimi postaciami tajemnego pisania i wydałem nawet małą mono-grafię, w której omawiam 160 różnych znaków, ale wyznaję, że te tutaj były dla mnie zupełną nowością. Celem tych, którzy system niniejszy obmyślili, było, oczywiście, ukrycie, że znaki przynoszą jakąś wiadomość i wytworzenie maie-mania, iż są to przypadkowe rysunki dziecka.

Poznawszy wszakże, iż znaki zastępują lite-ry i zastosowawszy reguły, któremi się kierujemy we wszystkich postaciach tajemnego pisma, roz-wiązanie było już dosyć łatwe. Na pierwszej kart-ce, jaka doszła moich rąk, znaków było tak ma-ło, że zdołałem tylko wykombinować, iż ten oto tutaj znaczy E. Jak wam wiadomo, E jest naj-pospolitszą literą w alfabecie angielskim i prze-waża w stopniu tak znacznym, że w najkrótszym zdaniu znajdujemy ją kilkakrotnie. Z piętnastu znaków kartki pierwszej cztery były jednakowe, złąd wniosek prosty, że to E. Prawda, że parę

razy figurka trzymała w ręku chorągiewkę ale prawdopodobnie rozkład tych chorągiewek dzielił zdanie na wyrazy. Przyjąłem tę hipotezę za pod-stawę i zanotowałem sobie, że E było reprezen-towane przez ten oto znak.

Ale teraz uastąpiła prawdziwa trudność dal-szego badania. Porządek liter angielskich po E nie jest bynajmniej ściśle określony i wszelką przewagę, jaka okazałaby się, biorąc przeciętną kartki drukowanej, mogłoby obalić jedno krótkie zdanie. Mówiąc zwyczajnie, T, A, O, I, N, S, H, R, D i L to porządek cyfrowy, w jakim litery się zdarzają; ale T, A, O, I są tak blisko siebie, że próbowanie każdej kombinacji, dopóki nie zna-lazłoby się znaczenie istotne, byłoby pracą bez końca.

Dlatego też czekałem na świeży materiał. Za drugim widzeniem się z panem Hiltonem Cu-bittem dostałem od niego dwa krótkie zdania i jeden wyraz; wywnioskowałem to z braku chora-giewki. Oto owe znaki. W tem jednym słowie rozpoznałem dwa E, na drugim i na czwartym miejscu w wyrazie, złożonym z pięciu liter. Wy-razem tym mogło być «sever», albo «lever», albo «never» *). Nie może ulegać żadnej kwestji, że wyraz ostatni, jako odpowiedź na wezwanie, jest najprawdopodobniejszy, a okoliczności wskazywa-ły, iż była to odpowiedź, napisana przez panią Cubitt. Przyjmując to za dąmyśl słuszny, może-my teraz powiedzieć sobie, że te oto symbole o-znaczają N, V i R.

Wszakże i teraz jeszcze byłem w niemającym kłopotcie, ale szczęśliwa myśl pozwoliła mi roz-poznać jeszcze kilka innych liter.

*) Odłączyć — drąg — nigdy. (Przyp. tłum.)

jać ugruntowaniu pokoju, tak pożądanego dla cesarza Wilhelma i króla Edwarda”.

Dalej czytamy:

„Charakterystyczne jest pomiędzy innymi ironiczne przypuszczenie «Tribuny», że przyjazd gości niemieckich oznacza pogodzenie się z zewnętrzna polityką angielską, której tak często nie rozumeli w Niemczech.

„Obecna polityka Anglii, a raczej polityka króla Edwarda—jest to szereg kolejnych kroków, skierowanych bez żadnej nienawiści do Niemiec, przeciw ich zbytniej i niepokojącej innych przedsiębiorczości, oraz powtarzającemu się co pewien czas pobrzękiwaniu opancerzoną pięścią, łącznie z głoszeniem górnobrzmiących hasel w rodzaju: „Przyszłość Niemiec leży na morzu”.

„Niemcy oczywiście nie wyrzekają się ani schlebających ich dumie hasel, ani żelaznej rękawicy. I wątpliwą jest rzeczą, aby obecna podróż do Londynu miała podobieństwo podróży do Kanosy. Ale robić bonne mine ad mauvais jeu—to rzecz inna. Jest to niekiedy rzeczą bardzo pożyteczną choć do niczego nie obowiązuje.”

Duma państwowa.

„Riecz” zapewnia, że porozumienie prawicy z paździenikowcami już nastąpiło i że blok zostanie niebawem ulegalizowany za pomocą przyjęcia stosownej wspólnej platformy. Według zapewnień posła Krupińskiego, blok liczy na dłuższe trwanie. Będzie to, jak powiedział poseł, blok «na zawsze». Prawica i paździenikowcy tworzą «parlamentarną partię centrum», która ma odegrać rolę kierowniczą w pracach trzeciej Dumy. Wspólna platforma bloku ma być niebawem ogłoszona. W ogólnych rysach jest ona podobna bliska do przyjętej do wiadomości deklaracji paździenikowców. Prawica na rzecz paździenikowców robi ustępstwo, uznając Dumę za organ prawodawczy, nie zaś deradyczny. Związek zas 30-go paździenika wyrzeka się poruszania kwestyi równouprawnienia żydów. Warunki ugody—jak pisze dalej „Riecz”—dały powód posłowi Krupińskiemu do mniemania, że Związek paździenikowców przesunął się znacznie na prawo. Pó za partją centrum—oprócz opozycji—pozostaną tylko nieprzejednani z prawicy, nie chcący wyrzec się programu Związku narodu rosyjskiego.

„Rus” donosi, że z grupy posłów nadbaltyckich tworzy się «Koło niemieckie». Koło to zostało już podobno zorganizowane.

«Towariszcz» zapewnia, że część programową deklaracji rady ministrów już ukończono i że teraz rozważana jest jej sprawa redakcyjna. Według informacji gazety, w deklaracji zaznaczone będzie wyraźnie, iż rząd nie będzie zachowywał się nieżyczliwie wobec krytyki zarówno oddzielnych części projektów rządowych, jak całych projektów. Przeciwnie, rząd zamierza zwrócić baczna uwagę na wskazówki krytyczne większości Dumy nawet w tym przypadku, gdy będą odmienne od stanowiska rządu.

W zakończeniu deklaracji wyrażone będzie przekonanie, iż trzecia Duma stanie się «nareszcie» tą Dumą, która będzie dopomagała rządowi do przywrócenia w kraju legalności i porządku. Jest to zgodnie z poglądem prezesa ministrów, który, według tejże gazety, wypowiedział podobne poglądy na trzecią Dumę w raporcie swoim, złożonym w Carskim Siole z powodu jej otwarcia. Premier sądzi, iż wspólna praca rządu z obecną Dumą jest możliwa, przyczem podnosi w raporcie poprawne zachowanie się w dniu otwarcia prawicy. Z mowy prezesa Dumy, M. Chomjakowa, premier jest zupełnie zadowolony.

«Towariszcz» donosi, iż rozkład zajęć trzeciej Dumy ułożono wniej więcej według następującego szematu:

Duma ma obradować do 15—18 grudnia starego stylu (28—31 grudnia) i przez ten czas powinna rozważyć i zatwierdzić budżet, rozważyć projekt reformy sądowej, przesłać do komisji prawa rolne, wydane na mocy art. 87, dalej niektóre prawa z prawodawstwa robotniczego, wreszcie inne projekty, będące na porządku dziennym. Na święta Bożego Narodzenia przeznaczona będzie przerwa miesięczna, po której wejdą pa porządek dzienny Dumy dalsze projekty oraz te, które wylonią się z inicjatywy samej Dumy. Następnie sesja trwać będzie aż do tego czasu, gdy Duma zatłwi wszystkie projekty, uznane przez rząd za najspieszniejsze. Ferye na „ostatki” karnewalowe oznaczono na tydzień, ferye zaś wielkanocne na trzy tygodnie. Koniec sesji przypadnie na połowę czerwca. Wakacje letnie obliczane są na cztery miesiące. Przerwa prac w komisjach trwać będzie tylko dwa miesiące. Zajęcia w komisjach ulegną przerwie o miesiąc później, niż zajęcia samej Dumy i rozpoczyna się o miesiąc wcześniej. Projekt ten może jednak uleść zmianie stosownie do okoliczności.

„Rus” w swoim poniedziałkowym dodatku zamieszcza szereg interesujących grafik i liczb, dotyczących składu trzech Dum rosyjskich. Przytaczamy z nich tabliczkę z zestawieniem liczbomem:

	I D.	II D.	III D.
Socjalni demokraci	13	64	16
rewolucyoniści	—	34	—
Lewi	—	—	9
Socjaliści ludowi	—	14	—
Grupa pracy	111	100	7
Kadeci	173	92	48
Koło polskie	40	46	16
Frakcyja muzułmańska	—	32	6
Postępowcy i odrodzeńcy	5	9	33
Związek 30 paździenika	40	32	96
Umiarkowani	66	59	23
Bezpartyjni	—	20	90
Prawi	—	—	44
Monarchiści	—	—	8
Besarabska grupa centrum	—	—	2
Związek narodu rosyjskiego	—	2	33
Konstyt. nadbaltyccy	—	—	8
Ogółem	448	504	437

Do kancelaryi Dumy nadesłano projekt budżetu na rok 1908 wyższych instytucyj państwowych, w tej liczbie Rady państwa i Dumy. Budżet Rady państwa na rok przyszły obliczono na 2,374,843 ruble, więcej niż w roku bieżącym o 399,179 rb. To powiększenie budżetu przypisać należy tej okoliczności, że w roku 1908 sesya Rady państwa będzie prawdopodobnie dłuższą, niż w roku 1907, jako też temu, że wniesiono pewną sumę na zbudowanie w pałacu Maryjskim nowej sali na ogólne zebrania Rady.

W budżecie Dumy, ułożonym w kancelaryi państwowej i złożonym przez sekretarza państwowego, ogólna suma wydatków na rok 1908 określona została na 1,936,266 rb., t. j. mniej niż w roku bieżącym o 8,734 rb. Jakkolwiek przyszłoroczna sesya Dumy będzie prawdopodobnie dłuższą od tegorocznej (ferye projektowane są od 28 czerwca do 28 września), to jednak z drugiej strony zmniejszenie liczby posłów wpłynęło na powyższe zmniejszenie wydatków. W budżecie Dumy figuruje specjalna suma na wynagrodzenie specjalne posłów, spełniających różne obowiązki (prezesa, członków, prezydium i t. p.).

Jedną z najwybitniejszych figur politycznych w trzeciej Dumie jest niewątpliwie wódz paździenikowców i założyciel tej partji — Aleksander Guczkow.

Oto jego sylwetka, skreślona w „Rusi” przez jednego z „dawnych znajomych”:

„Ulubieniec, do pewnego stopnia bożyszczko zamożnego kupiectwa Guczkow jest jednocześnie bardzo poważany i przez konserwatywną szlachtę. Dwie grupy, z którymi teraz rząd najbardziej się liczy i zmuszony jest się liczyć, ponieważ tylko na nich się opiera. Te dwie grupy—obie popierają Guczkova.

Wskutek tego, kiedy mu przyjdzie wystąpić z jednymi lub drugimi przeciwko ministeryum, to nawet, nie mając sympatyj, jako człowiek i przywódca idei, w szerokich warstwach ludności, wobec ministeryum może reprezentować poważną siłę. Sytuacyja jest taka: przeciwko ministeryum — duża masa lewych (świadkami są pierwsza i druga Duma), przeciwko niemu — także prawica (dość przejrzyć artykuły w ich gazetach), sam jeden zaś Guczkow z chwiejnym sztandarem szlachecko-burżuazyjnej konstytucyj-

ności w rękach zjednoczył w około siebie obrońców ministeryum. To gwardya pretoryjska ministeryum.

Lecz obrońcy-pretoryanie, bardzo cenni w chwilach krytycznych, znani są z tego, że bronieni przez nich, chcąc nie chcąc, stają się zależnymi od nich.

W razie nieporozumień, ministeryum trudno będzie prowadzić spór z paździenikowcami, boć to przeciw jego przyjaciele.

Oczywiście, Guczkow wybornie sobie zdaje sprawę z tego położenia. Czy będzie umiał jednak wyzyskać swe wyjątkowe, ze względu na warunki chwili, stanowisko na pomyślność Rosyi?

O Guczkowie, jako o człowieku, różne krają wersye. Znam go dawno. Jako człowiek jest bardzo sympatyczny, serdeczny, prosty; za młodu był szalawilą i wielkim hulaką. Jako działacza politycznego mogę go scharakteryzować wręcz sprzecznymi sobie słowami. Jest on szczerzy i przebiegły, mówi prosto i otwarcie, a jednocześnie, zawsze dużo zatrzymuje u siebie w głowie; lubi działać za pomocą innych, pozostając sam za parawanem. Zawsze miał w swym ręku szeregowców, którymi rozporządzał stosownie do swojego uznania, lecz w chwilach stanowczych umie wystąpić sam. Ma dużo woli. Jest to jedna z głównych jego cech. Uprzejma, pociągająca maniera mówienia jest tylko środkiem do ukrycia—być może—nadmiaru woli.

„Główna tajemnica jego wpływu na swoje koła: wielka powściągliwość myśli, skrytość jej, która chce powiedzieć, że człowiek pokazuje tylko cząstkę siebie, choć ma jeszcze głęboką studnię niepokazanych myśli i wszelakich zalet duchowych.”

Współpracownik gazety hebrajskiej „Heed-Hazman”, miał rozmowę z postem z gub. suwalskiej, A. Bułatem, „trudowikiem”, o Dumie i o żydach. Poseł wyraził się naprzód niepoehlebnie o kadetach, którzy „mają dużo sił inteligentnych, ale na nie je marnują i robią ciągle błędy”. O posłach włościańskich mówił, że to są zupełnie inni, niż w poprzedniej Dumie; nie są to wcale chłopci pracujący, lecz właściciele większych obszarów rolnych. Niektórzy jednak chcieli się i teraz przyłączyć do „trudowików”, ale dowiedziawszy się, że zamiast 100, jak dawniej, jest teraz 10 trudowików, dali pokój. Dalej twierdził, że nawet większy optymista nie będzie tak nierozsądny, żeby się od tak „czarnej” Dumy spodziewał zniesienia jakich ograniczeń i represyj, albo ulżenia losu żydom. „Dziwna rzecz—dodał—podczas, gdy nawet polacy przestali spodziewać się wierzyć, i zrezygnowali zupełnie, to żydzi mają jeszcze silną wiarę i nadzieję; i dalej są pewni, że Duma da im cośkolwiek”.

„Słowo” petersburskie, z okazji otwarcia Dumy, pisze:

„W narodzie rosyjskim obudziło się przeświadczenie o niemożliwości żyć dłużej tak, jak dotąd. Naród rosyjski zaczyna rozumieć, że potrzebne są nowe warunki życia, i te warunki należy stworzyć, stworzyć jak można najprędzej, przy współudziale samego narodu, w osobach jego przedstawicieli. Aby mógł dalej czekać, potrzeba, aby wierzył w Dumę, która będzie stopniowo stwarzała te nowe warunki jego życia. I największe dziś niebezpieczeństwo, aby naród nie stracił wiary w Dumę. Dlatego też na trzeciej Dumie ciąży wielka odpowiedzialność wobec kraju za jego przyszłość.

Rosyi potrzebne są gruntowne reformy, i do tej pracy przebudowy powinna przystąpić Duma łącznie z rządem. Dajcie Rosyi wiarę w siebie i w swojego lekarza—Dumę, a choroba jej minie”.

Wczorajsze, trzecie posiedzenie Dumy zaczęło się o godz. 2 po południu. Prezydował Chomjakow.

Na porządku dziennym sprawozdania komisji, upoważnionych do sprawdzania ważności mandatów poselskich. Referuje sprawę Włodzimierz hr. Bobrinskij. Zatwierdzono wybory posłów z gubernij archangielskiej, wiackiej, permskiej i tyfiskiej.

Dalej referuje sprawozdania komisji poseł Opozycynin, poczem zatwierdzono wybory poselskie z miasta Petersburga i z gub. kowieńskiej.

Poseł Kielepowski zapytuje, czy ma słusność

referent, oświadczając przy zatwierdzeniu wyniku wyborów z miasta Petersburga, że podana na wybory ta skarga kwalifikuje się do pisma humorystycznego.

Prezes odpowiada, że pytanie to nie będzie rozważane, gdyż wybory poselskie z miasta Petersburga są już zatwierdzone i tylko przez nieuwagę udzielono w tej sprawie głosu posłowi Kielepowskiemu.

Przyjęto wniosek posła Synodina, aby izba wysłuchiwała tylko bezspornych referatów o wyborach poselskich.

W ten sposób zatwierdzono wybory posłów z gubernij: besarabskiej, tulskiej, kostromskiej, grodzieńskiej, sybirskiej, mohylowskiej, podolskiej, z okręgu uralskiego, dagestańskiego i zakatańskiego.

Prezes donosi Dumie o zgonie posła z miasta Rygi, Moritza.

Duma uczciła pamięć zmarłego przez powstanie.

Następnie zatwierdzono wybory z gubernij: piotrkowskiej, kazańskiej, chersońskiej, nowogrodzkiej, suwalskiej, kaliskiej, kutaiskiej, z Rusi Chełmskiej, z gubernij: kieleckiej, radomskiej, czernihowskiej, stawropolskiej, kurskiej, warszawskiej i z miasta Warszawy, z gubernij: połtawskiej, ekaterynosławskiej, charkowskiej, kałuskiej, inflanckiej, estońskiej, taurydzkiej, wołogodzkiej, riazkańskiej, batumskiej, karskiej, z okręgów: suchumskiego, z miasta Łodzi, z gubernij: kijowskiej, łomżyńskiej, twerskiej, lubelskiej, petersburskiej i penzeńskiej.

Na porządku dziennym określenie liczby pomocników sekretarza.

Prawie jednomyślnie Duma określa liczbę pomocników sekretarza na pięciu.

Na życzenie posłów ogłoszono półgodzinną przerwę o godz. 3-ej m. 20 pp.

Posiedzenie wznowiono o godz. 3-ej m. 55 po południu.

Składane są kartki wyborcze na pomocników sekretarza. Grupa pracy i ich sympatycy oświadczają, iż wstrzymują się od głosowania.

Na czas obliczania kartek uczyniona jest przerwa.

Opracunek kartek trwa do godz. 5-ej m. 10. Mielnikow otrzymuje 313 głosów, Zamysłowski 262, Bazyli Sokołow 205, Czełnokow 201, Jenikiejew 196. Pozostali otrzymali mniej niż 150 głosów.

Sztingarew czyni uwagę, że Duma państwowa nie podzieliła dewizy Kielepowskiego: „Okno za okno, ząb za ząb“, gdyż do sekretaryatu wybrano trzy osoby ze składu opozycji i oświadcza, iż stronnictwo wolności narodu uważa za możliwe przyjąć reprezentację w sekretaryacie, jeżeli pomocnik sekretarza wybrany z tego stronnictwa otrzyma stanowisko starszego pomocnika, wchodzącego do składu prezydium na zasadzie artykułu 12-go z prawem głosu decydującego.

Puriszkiwicz z miejsca: Tego nie doczekacie się.

Na porządku dziennym rozważenie wniosku o złożenie najpoddanego adresu.

Prezes oświadcza, iż wniosek ten podpisało jeszcze 11 posłów, razem 254, poczem poddaje pod głosowanie kwestję, czy Duma państwowa zechce opowiedzieć najpoddanym adresem na powitanie Monarsze.

Duma jednomyślnie przyjmuje ten wniosek. Prezes poddaje pod głosowanie wniosek komisji 33 o wybór innej komisji, złożonej z 18 posłów, a delegowanej do opracowania tekstu najpoddanego adresu.

Duma przyjęła ten wniosek także jednomyślnie i przystąpiła do wypisywania kartek.

Prezes ogłasza: Na starszego wicesekretarza wybrany Zamysłowski, który otrzymał 227 głosów. Czełnokow otrzymał 131 głosów.

Kielepowski: Członek Dumy Sztingarew składał panom życzenia za to, żeście nie przyjęli zasady: „Ząb za ząb, oko za oko“. Nie będę się wdawał w szczegóły, o ile ja tę zasadę wyznaję, ale czyż to w imię humanitarności październikowcy wprowadzili do prezydium kadetów? (Zwracając się do kadetów). Panowie siedziacie na tych ławach, na których na wiosnę siedzieli królobójcy. (Głosy: „Precz, precz!“ Hałas na lewicy. Kilka oklasków na prawicy. Poruszenie w centrum).

Prezes powstrzymuje mowę.

Kielepowski usiłuje mówić dalej, ale z powodu hałasu w sali nie słychać go wcale. Prezes dzwoni i ostrzega Kielepowskiego, że jeżeli

w mowie jego będzie jeszcze jedno wyrażenie, któreby wywołało zamieszanie w sali, będzie pozbawiony głosu. Kielepowski schodzi z trybuny. Hałas zwolna ustaje.

Prezes zawiadamia, że Czełnokow zrzeka się godności wicesekretarza. (Okłaski na prawicy).

Puriszkiwicz z krzesła: Zastąpić go przez tego, który otrzymał z kolei największą liczbę głosów.

Prezes: Proszę nie mówić z krzesła.

Odbywa się obliczenie głosów, złożonych przy wyborze do komisji 18. Wybrani: Kapustin 344 głosami, Plewako 314, Guczkow 341, Rodzianko 337, hr. Uwarow 334, Pietrowo-Sołowo 326, biskup Eulogjusz 262, Markow II 248, Krupiński 246, Bałaszow 238, hr. Dorrer 230, Mikołaj Lwow 201, Milukow 195, Chasmamedow 192, Dmowski 191, Kolubakin 187, Wańkowicz 171, Bazyli Szulgin 158 głosami.

Guczkow proponuje, aby komisja ukończyła swoje prace do soboty, d. 23 go b. m.

Wniosek ten przyjęto.

Prezes zawiadamia, że Jenikiejew zrzekł się godności wicesekretarza.

Ogłoszono wniosek grupy członków, aby utworzyć szereg komisji: 1) finansowej, 2) wykonawczej, 3) interpelacyjnej, 4) redakcyjnej, 5) bibliotecznej, 6) do rozpoznawania korespondencji, 7) budżetowej, 8) do spraw obrony państwa, 9) do spraw przedsięwziętych, 10) do spraw żywnościowych, 11) do spraw oświaty ludu, 12) do spraw ziemi, 13) do spraw rybołówstwa, 14) do spraw robotniczych, 15) do wniosków prawodawczych.

Nakoniec prezes zawiadamia, że otrzymał podpisany przez wielu członków Dumy protest przeciw postąpieniu prezesa z Kielepowskim. Na zasadzie regulaminu, prezes nie odczytuje protestu, lecz składa go do protokołu. (Okłaski).

Włodzimierz Bobrinskij prosi o głos, aby powiedzieć, że naruszyli regulamin członkowie Dumy, którzy podali protest.

Prezes oświadcza, że uznaje tę sprawę za wyczerpaną i nie daje Bobrinskiemu głosu.

Krupiński, podchodząc do trybuny, woła głośno do prezesa: „A czy mnie pozwoli pan wyrazić głębokie poważanie dla naszego prezesa? (Długie okłaski w centrum i na prawicy).

Posiedzenie zamknięto o godz. 7 m. 30.

Następne posiedzenie w sobotę o godz. 2-ej po południu.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Wszemiła. Jutro Miłowoia.

TEATR VICTORIA. Dziś przedstawienia niema. — Jutro po południu „Barbara Radziwiłłówna“, tragedia Alojzego Felińskiego. Początek o godz. 3.

— Jutro wieczorem „Florette i Patapon“, farsa z francuskiego. Początek o godz. 8.

ZEBRANIA. Dziś ogólne zebranie członków „Pogotowia ratunkowego“, o godz. 8 i pół wieczorem.

— Jutro ogólne zebranie członków Tow. uczelni (Wólczńska 55), o godz. 8 wieczorem.

KRONIKA.

Z fabryk łódzkich. Fabryka Rajcherta (ulica Zielona), stosownie do postanowienia, wyrażonego w specjalnym ogłoszeniu, wywieszonym przed dwoma tygodniami, została wczoraj zamknięta.

W fabryce Lehmana (ulica Wólczńska) wywieszono ogłoszenie, iż z powodu zastoju w przemyśle, czynną ona będzie od dziś tylko trzy dni w tygodniu.

W fabryce Geldanowskiego (ul. Brzeźna) wymówiono miejsca robotnikom za dwa tygodnie z powodu zbyt ograniczonych obrotów.

Pomimo tego, że fabryka Markusa Cohna od kilku tygodni czynną była 5 dni tygodniowo, począwszy od d. 20 b. m. pracuje ona tylko 8 godzin dziennie przez 5 dni w tygodniu. W oddziale przedzalni i niektórych oddziałach wykończalni nadal robotnicy pracować będą na zmianę po 8 godzin, płaca uskuteczniać się będzie według teraźniejszych tabel płac i w stosunku do istotnie przepracowanego czasu skróconego.

Robotników zawiadomiono o tem postanowieniu specjalnym ogłoszeniem.

Przedzalnia Tykocinera (ul. św. Anny) z powodu zatargu z robotnikami została zamknięta.

Zaprojektowano zamknąć i inne oddziały, jeżeli nie dojezie do porozumienia między robotnikami a administracją. Spór powstał skutkiem tego, iż fabrykant żąda, aby przy samoprzańcach (salfaktorach) pracowało tylko trzech, a nie czterech robotników. („Neue Lodzer Zeitung“).

Lokaut krawiecki. Właściciele warsztatów i magazynów krawieckich postanowili zmienić warunki pracy w ten sposób, iż płacić będą czeladnikom od sztuki, a nie dziennie. Tymczasem czeladź żąda ustanowienia dziennej płacy.

Ponieważ na żądania czeladników majstrowie nie zgadzają się, przeto zagrożono pracownikom lokautem.

Stowarzyszenie zawodowe woźniców. Sprawozdanie Stowarzyszenia zawodowego woźniców m. Łodzi za czas od 1 stycznia do 12 października 1907 r. wykazuje, iż liczba członków wynosi 308. Dochody stanowiły 705 rub. 90 kop., wydatki 289 rub. 17 kop. Romanent 506 rub. 73 k.

Zebrań chrześcijańskiego związku zawodowego robotników ziemnych odbędzie się w niedzielę o godz. 3 po południu w teatrze Sellina. Na zebranie to będą dopuszczone jedynie te osoby, które okażą jako legitymację książeczki członkowskiej.

Organizacyjne zebranie oddziału Łódzkiego związku zawodowego malarzy w Królestwie Polskim odbędzie się dnia 24 listopada, przy ulicy Głównej № 50.

Związek przemysłu drzewnego. Sprawozdanie oddziału łódzkiego polskiego Związku zawodowego przemysłu drzewnego za czas od d. 31 czerwca do 31 października r. b. wykazuje, iż przychód wyniósł rb. 2,967 kop. 67, rozchód zaś rb. 875 kop. 78, remanent rb. 1,971 kop. 20. Na pożyczkach u członków znajduje się rb. 339.

Stowarzyszenie pracowników piwowarskich. W nadchodzącą niedzielę, t. j. d. 24 b. m., o godzinie 9-ej rano w lokalu Paradyzu (Piotrkowska № 175) odbędzie się zebranie organizacyjne świeżo ulegalizowanego Stowarzyszenia zawodowego pracowników piwowarskich.

Uroczystość św. Cecylii. Dziś powodu uroczystości św. Cecylii, patronki muzyki, odprawiono we wszystkich kościołach nabożeństwo ze udziałem istniejących stowarzyszeń śpiewających.

— Nabożeństwo Lutni odprawił w kościele św. Krzyża o 9½ ks. Kaim, na chórze wykonali pieśnią religijną lutniści pod dyrekcją A. Dworzaczka. Solo odśpiewał Marian Rudnicki.

O godzinie 10-ej chór kościelny polski przy kościele św. Krzyża śpiewał pod dyrekcją A. Kuleszy.

— Dziś, o godz. 9-ej i pół rano, w kościele św. Józefa, ks. Jan Albrecht odprawił uroczystą mszę świętą ku uczczeniu św. Cecylii, patronki muzyki.

Podczas nabożeństwa chór, zorganizowany przy tymże kościele, wykonał pod batutą p. Chodkowskiego pieśnią religijną.

— Odbły się również uroczyste nabożeństwa we wszystkich kościołach, urządzone przez chóry kościelne i towarzystwa śpiewacze.

Ze stowarzyszenia majstrów fabrycznych.

Wczoraj o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu stowarzyszenia majstrów fabrycznych (Nowy Rynek № 6) pod przewodnictwem prezesa, tego stowarzyszenia, p. Jana Smoczyńskiego, odbyło się posiedzenie zarządu. Uchwalono, aby w sprawie organizacji oddziału w Częstochowie w celu porozumienia się wyjechało z Łodzi 2-ch członków zarządu do Częstochowy i tam omówiło całą tę sprawę i zakończyło ją, trzymając się punktów nowej ustawy.

Przyjęto do wiadomości zrzeczenia się p. Wacława Morsztynkiewicza z urzędu członka Zarządu. Na zorganizowane pogadanki fachowe dla członków stowarzyszenia zbiera się dość znaczna liczba słuchaczy. Na pogadanki wyznaczono wieczory we wtorki i czwartki.

Bandytyzm. Wczoraj o godzinie 6½, wieczorem do tramwaju № 7, biegnącego przez ulicę Brzezińską, około domu № 6, wpadło dwóch bandytów, z których jeden przyłożył lufę rewolweru do skroni konduktora Bolesława Bercińskiego, a drugi zaczął rewidować go. Zabrawszy torbę z pieniędzmi i biletami, w której znajdowało się rb. 21 kop. 97 gotówka, oraz własnych Bercińskiego rb. 4 kop. 50, bandyci zeskoczyli z wagonu i z łupem szybko umknęli w stronę ulicy Zgierskiej.

— Wczoraj, o godz. 8 wieczorem, do sklepu Rajtszmana przy ulicy Polnej № 10, weszło 6-ju ludzi, którzy pod groźbą rewolwerów zabrali z kieszeni żonę Rajtszmana 45 rubli i zbiegli.

— O godz. 11-ej wieczorem, w chwili kiedy Dawid Szmulewicz zamykał sklep przy ul. Zgierskiej № 36, weszło 5 młodych ludzi, którzy Szmulewicza poczęli bić po głowie, domagając się oddania pieniędzy.

W sklepie był znajomy żyd, który widząc napad, wybiegł na ulicę, wołając o pomoc. Usłyszał to posternakowy stójkowy wraz z dwoma żołnierzami, podbiegli i zdolali zatrzymać trzech bandytów, których odprowadzono do I-go cyrkułu i osadzono w areszcie.

Osobiste. Bawi w mieście naszym przybyły z Petersburga przedstawiciel działu handlowego Petersburskiej agencji telegraficznej, p. Kroman.

Nieudana ekspropriacja. Wczoraj do sklepu spożywczego przy ulicy Nowo-Zarzewskiej № 6 weszło dwóch bandytów i usiłowało zrabować pieniądze z szuflady. Wszczęto alarm, zbiegli się do mownicy. Bandyci uważali za stosowne ratować się ucieczką.

Znęcanie się. Wczoraj do szpitala Czerwonego Krzyża odstawiono konduktora kolei elektrycznej miejskiej, Antoniego Markowskiego, mieszkającego na ul. Cegielnianej № 13—pobitego w nieładzi sposób kulakami i kolbą od brauninga z zemsty za to, że przed paru miesiącami wysadził z tramwaju pasażera, jadącego bez biletu, spełniając w ten sposób obowiązek kontrolowania biletów. U pobitego konduktora Markowskiego stwierdzono w szpitalu 27 ran. Całe plecy, szyja, twarz w ranach.

Stwierzenia nazwiska zmarłej. Kobieta która onegdaj zasląbla na rogu ulic Piotrkowskiej i Cegielnianej i wczoraj zmarła w szpitalu św. Aleksandra, nazywa się Tekla Korzonek, urodzona w roku 1837; zamieszkiwała ona w gminie Wróblew, pow. sieradzkiego, gub. kaliskiej.

Petarda. Wczoraj o godzinie 9-ej wieczorem dał się słyszeć silny wybuch, który zaniepokoił nie tylko przechodniów, ale wogóle mieszkańców. Jak stwierdzono wybuch ten nastąpił wskutek podłożenia petardy pod wagon kolei elektrycznej, przechodzący przez Nowy Rynek. Fagle czy swawola jednostek, podkładających petardy, zasługuje na wielką naganą, gdyż winni oni pamiętać, że taka swawola w dzisiejszych czasach może pociągnąć za sobą bardzo smutne następstwa.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległo dwie kobiety i mężczyzna; wszystkich pozostawiono na miejscu.

Przejechania. Na rogu ulic Mikołajewskiej i Przejazd na przechodzącego Józefa Dylka, kelnera, lat 26, mieszkającego przy ul. Ogródowej najechał furgon pocztowy, przy czem odniósł okaleczenie pleców i nóg. Przywieziony na stację Pogotowia dorożka, po udzieleniu pomocy odwieziono go do domu.

Na Górnym Rynku roznosiciel gazet, Józef Pakuła, lat 26, przejechany został przez rełwęgę i odniósł okaleczenie nóg. Pomocy doraźnej udzielił lekarze Pogotowia.

—:—:—:—

Falszerze pieniędzy.

Wczoraj drugi wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego rozpatrywał sprawę Kawy Wintera, Majera Goldharda, Szlamy Hammera, Szlamy Goldberga, Moszka Wintera i Jakóba Wintera, oskarżonych o podrabianie fałszywej monety srebrnej.

Sledztwo pierwiastkowe wykazało, że w końcu 1906 r. wydział policyjny śledczej dowiedział się, iż w domu pod № 18 przy ulicy Wschodniej w suterynie, najętej przez ślusarza żyda, wyrabiają fałszywe monety; praca trwa dwa dni w tygodniu, w wtorki i czwartki, w wigilię dni targowych. Wyrób rozpoczyna się o godzinie 5-ej wieczorem i trwa przez noc całą. Agencji policyjnej śledczej dnia 17 stycznia 1907 roku udali się pod wskazany adres na rewizję. W pierwszym mieszkaniu w suterynie agencji zastali starą żydówkę leżącą w łóżku, starego żyda, który siedział przy łóżku, i młodą żydówkę, która szła na maszynię.

Po obejrzeniu szczegółowo mieszkania, agenci przeszli do drugiego mieszkania, następnie do trzeciego, wtedy usłyszano za ścianą rozmowę. Fakt ten zainteresował dedektywów tem więcej,

że przy ścianie stała szafa szklana, odsunięta od ściany. Kiedy zajrzano za szafę, spostrzeżono drzwi, a gdy je otworzono agenci znaleźli się w wąskim korytarzu, z którego widać było światło przez drzwi, prowadzące do mieszkania. Po otworzeniu drzwi agenci spostrzegli w mieszkaniu duży pień a na nim prasę, przy której stało dwóch młodych żydów, zajętych pracą. Obok na ławce siedziało dwóch żydów starszych wiekiem: Majer Goldhard i Szlama Goldberg, którzy, jak się później wyjaśniło, zajmowali się wyrobem fałszywych monet; około nich leżało 127 sztuk fałszywych 10-kopiejek, cokolwiek dalej leżał woreczek napełniony blaszkami okrągłymi wielkości 10 kopiejek, 67 sztuk rozmaitych narzędzi i 2847 blaszek przygotowanych pod prasą dla wyrobu pieniędzy fałszywych, kawałki metalu — ogółem wagi 22 funty. Powyższe przedmioty wraz z już gotowymi wyrobionymi pieniędzmi przewiezione zostały do wydziału śledczego, gdzie w obecności sędziego śledczego ekspert mechanik wykonał 12 sztuk po 10 kop., które wyglądem nie ustępowały 10 kop. wyrabianym w mennicy państwowej. Na podstawie tych danych oskarżeni zostali za podrabianie pieniędzy: Kiwa Winter, Majer Goldhard, Szlama Goldberg, Szlama Hammer i Jakób Winter.

Kiwa Winter na śledztwie pierwiastkowym oznajmił, że w grudniu 1906 roku przyszedł do niego Majer Goldhard z dwoma nieznajomymi żydami, z których jeden, jak później przekonał się, był Szlama Goldberg, a nazwiska drugiego nie wie. Ten właśnie nieznajomy oświadczył, że poszukuje lokalu, w którymby mógł wyrabiać potajemnie medale syonistyczne i pokazał dwie małe okrągłe blaszki wielkości 10 kop., na których z jednej strony była wycięta głowa twórcy syonizmu dr. Hercela, a na drugiej stronie były wygrawerowane dwa trójkąty, wchodzące jeden w drugi, z podpisem po żydowsku. Winter zgodził się na propozycję, a po upływie 3 tygodni nieznajomy wniósł prasę do wskazanego lokalu, po upływie następnych trzech tygodni przyszli do Wintera Goldhard i Goldberg, którzy pracowali w tem mieszkaniu, lecz co robili on nie wiedział. Dnia 14 stycznia przyszło dwóch nieznajomych żydów; ustawili oni prasę.

Dnia 16 stycznia, kiedy powrócił ze szpitala, zastał Goldharda i Goldberga, którzy w jego mieszkaniu cięli blachę na wąskie paski, a następnego dnia po wycięciu jeszcze pewnej ilości pasków, zabrali oni je do ostatniego mieszkania, co tam robili, on nie wie. O tem, że wyrabiali u niego fałszywe pieniądze nie wiedział i przekonał się dopiero w wydziale śledczym. Co zaś do metalu znalezionego, to ten jest jego własnością, gdyż on jako kotlarz, kupował stare rzeczy i przetapiał je, a następnie metal sprzedawał, zarabiając po 10 kop. na funcie.

Zarząd zaś mennicy, zbadawszy metal znaleziony u Wintera, orzekł, iż ten służyć może do wyrobu fałszywych pieniędzy.

Szlama Goldberg przyznał się do winy. Goldhard tłumaczył się, że nic nie wiedział, iż będzie wyrabiał fałszywe pieniądze, dopiero, gdy zaczął pracować, przekonał się o tem. Robotę chciał porzucić, lecz w tym czasie przyszli agenci i aresztowali go.

Szlama Hammer i Jakób Winter nie przyznali się do winy.

Po upływie dwóch miesięcy po śledztwie pierwiastkowym, Szlama Goldberg poczynił starania o wznowienie śledztwa przez sędziego śledczego, zaznaczając, że przedstawi głównych winowajców, gdyż ci obiecali go uwolnić z więzienia, lecz został oszukany i dlatego wyjaśnia, że wyrobem fałszywych pieniędzy zajmowali się Berek Hammer, jego syn Szlama, Moszek Winter, jego syn Jakób i Majer Goldhardt. Kiedy przyszedł pierwszy raz do nich na robotę, zastał ich przy wyrobie fałszywych pieniędzy.

Oskarżeni, pomimo tak silnie obciążających ich zarzutów, podczas rozpraw sądowych wypierali się współdziałania w wyrabianiu pieniędzy, składając całą winę na Szlamę Goldberga i Majera Goldharda.

Sąd po wysłuchaniu świadków ogłosił wyrok skazując Kiwę Wintera, Szlamę Goldberga i Majera Goldharda po 6 lat ciężkich robót, Hammera na 4 lata ciężkich robót, 14-letniego Jakóba Wintera na 3 lata oddania do domu poprawczego, a Moszka Wintera, z braku dowodów przeciwko niemu, uwolnił od odpowiedzialności.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

Teatr. Wczoraj wieczorem w teatrze Victoria wznowiono „Obronę Częstochowy“ Juliana z Poradowa, która powtórzoną będzie w teatrze Wielkim w niedzielę po poł. na widowisku popularnym. Dziś dla lepszego wypróbowania „Wianka mirtowego“ Jerzego Żuławskiego i „Chaty za wsią“, sztuki ludowej z powieści J. I. Kraszewskiego, przerobionej na scenę przez Zofię Mellerową i Galasiewiczą, które ukażą się na scenie w przyszłym tygodniu, widowisko zawieszono.

Jutro dwa widowiska, oba w teatrze Victoria. Po południu odegraną zostanie „Barbara Radziwiłłówna“, tragedia Alojzego Felińskiego; wieczorowe zaś przedstawienie wypełni „Florete i i Patopon“ wesoła farsa francuska.

Z „Liry“. W sobotę, dnia 23 b. m., w lokalu (Nawrot 38) odbędzie się wieczornica mieszana dla pań i panów z niezmiernie urozmaiconym programem.

Początek wieczornicy o godz. 8-ej wieczorem. Program tej wieczornicy zapowiada się bardzo interesująco; będą więc śpiewy solowe, deklamacje, monologi, chóry męskie i mieszane, na zakończenie kuplety i tańce.

Z WARSZAWY.

* Aresztowania.

Wczoraj zamieściliśmy wiadomość agencji telegraficznej o aresztowaniach w Warszawie. Obecnie w „Warsz. Dniwniku“ znajdujemy uzupełnienia następujące:

„Agenci wydziału ochrony ujęli 123 uczestników frakcji rewolucyjnej Polskiej partii socjalistycznej, a w tej liczbie uczestników «sztabu pięciu», który kierował napadami, osoby, które przygotowały w sierpniu napad na pociąg kolei petersburskiej na 11-ej wiorście od Warszawy, zabójców strażników ziemskich na Nowem Bródnie, uczestnika zabójstwa pomocnika komisarza Konstantinowa, członków organizacji wojskowo-rewolucyjnej, uczestnika napadu na oddział pocztowy przy ul. Wspólnej i t. d.

Jeden z aresztowanych, z zawodu buchalter, który był w partii instruktorem organizacji bojowej, brał udział w roku 1905 w pogromie sklepów, a następnie w ciągu dwóch lat żył z pieniędzy, osiągniętych ze sprzedaży zrabowanych rzeczy, uczestnicząc w bojówce. Jest on oskarżony między innymi o rzucenie bomby do 7-go cyrkułu w dniu 15 sierpnia r. z. i o napad na kasyera przy ul. hr. Berga“.

* Wybuch bomby.

Wczoraj o godz. 2-ej min. 15 po poł., do sklepu krawieckiego firmy Hoffenberga, przy zbiegu ulic Świętokrzyskiej i Jasnej, podeszło kilku nieznanych młodzieńców, którzy, otworzywszy drzwi do sklepu, wrzucili do środka bombę. Bomba trafiła w kontuar i eksplodowała ze straszliwą siłą, a impet wybuchu zwrócił się ku ścianie frontowej i wysadził drzwi i okna wystawowe na ulicę.

Na odgłos wybuchu pośpieszyli z ratunkiem sąsiedzi i przechodnie, a oczom przedstawił się obraz następujący: przed sklepem na chodniku leżał jeden ze sprawców zamachu, młodzieniec lat około 18-tu, ciężko poraniony. Czołgając się, usiłował on uciec, lecz zatrzymali go w pozycji siedzącej nadbiegli z sąsiedniego domu żandarmi i policjant posterunkowy.

Z wewnątrz sklepu rozlegały się rozpaczliwe krzyki Hoffenberga i jego rodziny. W kałuży krwi leżeli: Jankiel Hoffenberg, brat właściciela sklepu, nowo przyjęty subjekt sklepowy, Lejba Szlingbaum, oraz krawiec Drumlewicz, który przyszedł do sklepu po zapłatę.

Przybyła policja i wojsko otoczyła sklep, a jednocześnie wezwano Pogotowie. Przybyłe dwie karetki dały ratunek wszystkim czterem osobom poranionym, przy czem Hoffenberga i Szlingbauma, w stanie bardzo ciężkim, nie dającym nadziei życia, odwieziono do szpitala św. Rocha, a Drumlewicza zabrała druga karetka, również kierując się do św. Rocha.

Jednocześnie leżącemu na chodniku człowiekowi udzielono pomocy, a obecni komisarz cyrkułowy z pomocnikiem polecieli go zrewidować.

Przy rewizji znaleziono brauning największych wymiarów i paszport na imię Hersza Goldsteina, zamieszkałego przy ulicy Nowiniarskiej № 10, do kąd wnet posłano policję.

Po opatrunku owego Goldsteina zabrała dozołka pod konwojem żołnierzy i policyantów do lazaretu w cytadeli.

Spustoszenia w sklepie są wielkie; sklep ten do szczegółowych oględzin przez władze sądowe z polecenia policji zamknięty.

Na miejscu wypadku znajdował się pomocnik generał-gubernatora do spraw policyjnych, generał Uthoff, i prokurator sądu okręgowego.

W szpitalu św. Rocha Szlingbaum zmarł w chwili kilka po przywiezieniu.

Z LITWY I RUSI.

Z życia aresztantów. W gazecie „Unser Leben“ czytamy:

„Z powodu niendanych usiłowań ucieczki aresztantów z więzienia kijowskiego, znajdujemy nader interesujące wiadomości o temże więzieniu.

Znajduje się tam oddzielna kazamata, w której siedzą zazwyczaj skazani na karę śmierci, dożywnie roboty ciężkie; trzymani są też bardzo ważni przestępcy, oskarżeni o ekspropriacje rewolucyjne. W dniu ucieczki, t. j. dnia 12 b. m., w kazamacie siedziało 30 aresztantów. O godz. 5 rano niektórzy z aresztantów prosili dozorcę, by ich wypuszczono do kłozetu. Skoro zaś nadzorca otworzył izbę, kilku z nich rzuciło się nań, zabraли mu klucze, rewolwer, i związali go, poczem otworzyli wszystkie cele i wszyscy więźniowie wyszli na kurytarz. Grupa aresztantów wydostała się na podwórze, gdzie mieści się szpital, tam uderzyli na drugiego dozorcę, związali go, odebrali mu klucze i rewolwer, a następnie zaczęli się pięć na mur, skąd mogli wydostać się na ulicę.

Żołnierz, stojący na warcie, zaczął strzelać. Aresztanci odpowiedzieli strzałami z rewolwerów. Wyszłał usłyszano w cyrkule policyjnym, skąd nadbiegli policyjanci z żołnierzami, — zaczęli spędzać z muru aresztantów. W rezultacie 1 zabili, 7 zaś aresztowali, w tej liczbie 4 rannych ciężko, 2 natomiast ukryło się, korzystając z zamieszania.

Z liczby organizatorów ucieczki 8 skazano na karę śmierci, a 2 oddano pod sąd, oskarżonych o ciężkie przestępstwa. Każdy aresztantów tych przywieziono do więzienia, inni aresztanci wszczęli rozruchy, wylamali drzwi i okna.

Przybyły dwie seciny kozaków, którzy strzelali do izb więziennych i dopiero wówczas wszystko się uspokoiło. Wśród zbiegłych znajdowało się dwóch braci Dubrowych, obaj skazani na śmierć. Jeden z nich w czasie strzelaniny został zabity, drugiego pojmano i na drugi dzień powieszono.

Z Białegostoku. „Warszawskij Dniownik“ donosi:

Podług informacji urzędowych kasyer magistratu brzeskiego, Grzegorzewski, który zabrał z miejscowej kasy na podstawie sfałszowanych dokumentów miejską skrzynkę z pieniędzmi i przywłaszczył sobie kilkanastę tysięcy rubli, został poznany i aresztowany w Chicigo (w Ameryce).

O wydanie go władzom rosyjskim odniesiono się już do rządu Stanów Zjednoczonych.

TELEGRAMY.

Petersburg, 21 listopada. Najwyżej zatwierdzono uchwałę rady ministrów o przyznaniu radzie Banku szlacheckiego, na prośbę dłużników, których majątki znajdują się w miejscowościach, nawiedzonych w r. 1905 i 1906 przez nieurodzaj, lub które poniosły straty z powodu zaburzeń rolnych, prawa rozkładu przypadających od nich zaległości w opłacie rat na czas powyżej 6, nie dłużej jak na 12 półroczy przy obliczaniu od sumy rozłożonej po 3 proc. półrocznie.

Petersburg, 21 listopada. Dziś, na posiedzeniach komisji Rady państwa: finansowej i do wniosków prawodawczych wybrani: na prezesa pierwszej Czerewawskiej, na jego zastępcę Timirazjew, na prezesa drugiej Saburow, na jego zastępcę Samarin.

Częstochowa, 21 listopada. Do Zawiercia w Sosnowcu przyjechał strażnik ziemski Kozłow. O godz. 11-ej przed południem niewiadomi sprawcy zastrzelili go na rynku, wskutek czego pociąg nr. 55 pod Dąbrową rewidował naczelnik straży ziemskiej z kozakami i aresztował jednego podróżnego bez legitymacji.

Czerńków, 21 listopada. We wsi Karabutowie powiatu konotopskiego znaleziono zwłoki uradnika Jachny z pętlą na szyi. O półtorej wiorsty

znaleziono szlify, należące do tegoż uradnika, a we wsi Podlipne pod mostem płaszcz z krwawą plamą na kołnierzu.

Marjupol, 21 listopada. Port przepelniony okrętami, z powodu burzy, szalejącej na morzu od kilku dni. Załogi opowiadają, że na morzu widziały wiele rozbitych i pewnywracanych statków i łódek.

O FIARY.

Na Pogotowie ratunkowe.

Robotnicy fabryki centralnej K. Scheiblera 5 rubli 30 kop. — W. Salwa (Dzielnia 4) 10 procent od sprzedaży w dniu 16 i 17 b. m. — 8 rb. 79 kop.

Dla biednych dzieci.

W dniu imienin s. p. Cecylii Watton, dla uczczenia jej pamięci, bezimiennie 10 rb.

Giełda warszawska.

(Telefonem)

	zał	ofiar.	tran.
4% renta państwowa	72 50	71.60	72.05
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	95 25	94.25	—
5% „ „ z 1906 r.	89 15	88 15	88 70
4 1/2% listy ziemskie	87 75	86 75	87 30
4% listy ziemskie	81 00	80.00	—
5% listy zastawne m. Warszawy	88.50	87.50	88.10
4 1/2% „ „ „ Łodzi	82 50	81.50	8 90
5% „ „ „ „ „ „	—	—	87.55
4 1/2% „ „ „ „ „ „	—	—	—
Akcyje Banku handlowego w Łodzi	—	—	—
Pożyczka premiowa I-ej emisji	375	365	—
„ „ „ II-ej emisji	272	262	—
„ „ „ szlachecka	229	221	—
Lipopy	—	—	492 1/2
Rudzki	—	—	—
Starachowice	—	—	—
Pułtowski	—	—	—
Czeki na Berlin	46 70	—	—

XV-lecie „LUTNIA” XV-lecie.

urządza w Teatrze Wielkim pod kierunkiem artystycznym Aloizego Dworzaczka w poniedziałek d. 25 listopada 1907 r.

ze współudziałem członków Towarzystwa wieczór operowy, na który złożą się dwie 1-o aktowe opery Stanisława Moniuszki:

„Verbum nobile” i „Flis”.

Bilety są do nabycia w cukierni W-go A. Roszkowskiego, a w dzień przedstawienia od godz. 5-ej po połud. w kasie Teatru Wielkiego. — Początek o godz. 8 wiecz. 1744-2

Drobne ogłoszenia.

AIA! Łózka orzechowe z matercami do sprzedania. Dzielnia 11, m. 7. od godz. 1-ej do 7-ej. 2915-3-2

Dwa pokoje z wszelkimi wygodami dla inteligentnych osób do wynajęcia. Orla 23 m. 18. 2937-4-3

Drób bity, jako to: gęsi, kaczk i t. p. nadchodzi obecnie znów stale do składu masła. Piotrkowska 117. Przyjmuje się obstarunki. 2675-6-4

De posługi potrzebny chłopiec od lat 14. Ul. Skwerowa nr. 16, I piętro. 2935-3-2

Do wynajęcia zaraz 2 lub 3 frontowe, piękne pokoje; wygody, I piętro, śródmieście, z większego mieszkania. Wiadomość u p. Piętki, Piotrkowska № 111. 2941-1

Do sprzedania eleganckie suknie białe i wełniane. Pasaż Mayera nr. 10, m. 7. 2946-3-1

Francuzce oddam pokój z wygodami za lekce. Oferty nadsyłać do „Rozwoju“ pod „M. M.“. 2894-5-4

Fortepian czarny krotki z paką—225 rb. Kościelna 8 m. 8, stróż wskaże. 2456-5-5

Jest do wypuszczenia na prowincji piwiarnia w dobrym punkcie, na dogodnych warunkach. Wiadomość Piotrkowska 116, w filii piekarskiej. 2949 3-1

Kantor służących, Średnia № 10, poleca wybór różnej służby. Tamże potrzebna panna umiejąca pisać po polsku i rosyjsku. 2925 2 1

Kantor służących, Piotrkowska 92, poleca wybór różnej służby. 2870 7-5

Maszyny 2 Singera, prawie nowe bębnowa i pierścieniowa i maszyna za 18 rubli. Piotrkowska 108—16. 2868-5-5

Maszyna bębnowa z pięcioma szafkami i maszyna pierścieniowa i maszyna za 14 rubli Singera, pięknie szyjąca; sprzedam tanio. Ulica Złota nr. 3 m. 52. 2817-6-3

Młody człowiek lat 20, piszący pięknym charakterem, z ukończoną szkołą 2-klasową miejską, poszukuje jakiegokolwiek miejsca. Oferty proszę składać w „Rozwoju“ dla Bolesława Leszczyńskiego ul. Stefana nr. 4, Nowe Chojny. 2927-3-2

Młód, kompoty, sok, suszony owoc na destanie. Wólczńska № 139, m. 10, (dawnie) Główna № 9. 2913-3-3

Nauczycielki muzykalne otrzymają korzystne pesady. Biuro nauczycielskie. Piotrkowska 92. 2922-3-3

Potrzebna zdolna krawcowa. Szosa Pabianicka № 99, m. 23. 2911-3-3

Potrzeby jest chłopiec do usług. Szkoła, Spacerowa 34. 2903 3-3

Piekarnia do wynajęcia z powodu zmiany familijnej, zaraz lub od Nowego Roku. Tanio sprzedam całe urządzenie sklepowe. Wiadomość w administracji „Rozwoju“. 2902-3-3

Pokój — utrzymanie 35 rb. miesięcznie. Widzewska 86 — 2. 2938-5-1

Pies przybłąkał się — wyżeł ciemnobronzowy z ładną szeroką złotą obróżą jest do odebrania. Ul. Długa nr. 174, m. 11. 2940-3-1

Poszukuję 2-ch lub 1-go dużego pokoju z kuchnią, od 1 stycznia lub lutego. Wiadomość Pasaż Szulca nr. 9, m. 2. 2950-3-1

Potrzebny subjekt do zakładu fryzjerskiego. Brzezińska nr. 42. 2958-3-1

Potrzebna zdolna krawcowa, ul. Ręzowska, dom Gruskiego nr. 62, drugie piętro. Pastusiak. 2959-3-1

Potrzebny pomocnik do zakładu felczerkiego. Konstanyńska nr. 51. 2957

Sprzedam „Foksteryera“ czystej krwi. Władzewska 127, m. 18. 2948-1

Zaginiony paszport na imię Feliksa Lewandowskiej, wydany z gminy Plecka Dąbrowa. 2934-3-2

Zaginiona karta od paszportu, wydana z domu przy ul. Władzewskiej nr. 128 od gospodarza Landau, na imię Henryka Hardyna. 2920-3-2

Zaginiona karta pobytu od paszportu z fabryki Grohmana, na imię Leonarda John. 2932-2-2

Zaginiona książeczka legitymacyjna na imię Wiktoryi Majewskiej, wydana z magistratu m. Łodzi. 2928-3-2

Zaginiony paszport na imię Leona Milczarka, wydany z gminy Wąklesnice. 2924-3-2

Zaginiony weksel na 200 rb., wystawiony przez Marcina Słojkowskiego w czerwcu 1907 r. na imię W. Ochędalskiego. Ostrzegam przed nabyciem, gdyż weksel jest nie ważny. 2939-3-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Bronisławy Sodawy z fabryki Rosenblatta. 2947-3-1

Zaginiona karta od paszportu i bilet wojskowy na imię Józefa Kurasa, wydany z gminy Kleszczów. 2915-3-1

Zaginiony paszport na imię Maryanny Szewczyk, wydany z gminy Iwanowice gub. Kaliska. 2943-3-1

Zaginiona karta wolnego pobytu (ruski Zwid) na imię Zofii Chmielewskiej, wydana przez gubernatora w Piotrkowie. 2942-3-1

Zaginiony piesek mały złoty, skórzany paseczek z dwoma dzwoneczkami na szyi. Uprasza się o odprowadzenie za nagrodą na ul. Piotrkowską 42, do Lasmana. 2944-3-1

Zaginiony paszport na imię Stanisławy Gzisk, wydany z gminy Radogoszcz. 2937-3-1

Zaginiony paszport na imię Karoliny Sławińskiej z gub. kieleckiej, pow. pińczewskiego, z gminy Wiślica. 2912-3-3

Zaginiony kwit od paszportu na imię Walerji Jędrzejewskiej, wydany z fabryki Freinberga. 2914-3-3

Zaginiony paszport na imię Pawła Dziak, wydany z gminy Popień. 2909-3-3

Zaginiony kwit od paszportu wydany z fabryki Margulesa, na imię Rudolfa Fouge. 2906-3-3

Zaginiony paszport na imię Małgorzaty Muszyńskiej, wydany z Kalisza. 2916-3-3

Zaginiona książeczka legitymacyjna Józefy Karpik, wydana z Warszawy. 2908-3-3

Zaginiony kwit od paszportu na imię Katarzyny Luczyńskiej, wydany z fabryki Rosenblatta. 2920-3-3

Zaginiona książeczka legitymacyjna na imię Konstacyi Herman, wydana z magistratu m. Łodzi. 2919-3-3

Zecer, wprawny w robotach tabelarycznych, potrzebny do drukarni. Gęsińska 55. 2918-3-3

Berlitz

Nauczanie JEZYKÓW NOWOŻYTYNYCH

przez
nauczycieli danej narodowości.

ROSYJSKI, NIEMIECKI, FRANCUSKI,
ANGIELSKI, WŁOSKI etc.

21-go listopada
rozpoczynają się **tanio kursy języka francuskiego.**
(Cena miesięcznie rb. 5)

Uprasza się o **jakknajszysze** zgłaszanie się.
Biuro otwarte od 9 rano do 10 wieczór.

Dr. fil. G. KUMMER, Skwerowa nr. 4.

Metoda

Na wystawie wszechświatowej w Liege r. 1905 nagrodzone dyplomem uznania, oraz krzyżem honorowym i złotym medalem.

!! PIĘKNOŚĆ I DELIKATNA CERA !!

ACHENSKIE TERMALNE MYDŁO

1612-4-4

Profesora d-ra Stahlsmidta

jest najlepszym środkiem do pielęgnowania skóry, niszczy doszczętnie piegi, wągry, liszaje i łupież. Acheńskie termalne mydło mocne poleca się przy zadawnionych chorobach skórnych. Acheńskie termalne mydło łagodne, poleca się jako najlepsze mydło toaletowe do użytku codziennego i chroniące skórę od wszelkich wysypek, liszaj, etc. etc.

MYDŁO MOCNE 60 KOP. MYDŁO ŁAGODNE 40 KOP.

Do nabycia we wszystkich aptekach, skład. aptecznych oraz perfumeryach.

Acheńskie Towarzystwo naturalnych produktów źródłanych w Achen.

Reprezentant: **LEON KAHAN, Warszawa, Orła № 11.**



Największy wybór.

Do 600 Maryn. Ubrań po rb. 12, 13, 15 do 40.	Do 500 Damskich Palt po rb. 10, 12, 13, 14 do 75
Do 500 Zimowych Palt po rb. 14, 15, 16 do 45.	Do 300 Kostyum. Dam. po rb. 12, 13, 14.50 do 55.
Do 1000 Zimow. Spodni po rb. 4.50, 5.50, 6.50 do 12.50.	Do 750 Kostyum. Spódn. po rb. 4.50, 5, 6, 6.75 do 15.

Wszystko z najnowszych materiałów i fasonów

Łódź, u **EMILA SCHMECHLA** Warszawa
Piotrkowska 98 1683-r3 Marszałk. 130.

Polskie VII-klasowe Gimnazjum żeńskie
z pensjonatem i klasami przygotowawczymi
przy ul. Zawadzkiej № 24.

Lekcje rozpoczęte 3-go września.
Zapisy przyjmuje się codziennie.

Przełożona
ZOFIA LIBISZOWSKA.

1476-15-13

MYDŁO NAFCIANE

D-ra Golowajga zyskuje z każdym dniem coraz większe uznanie wśród publiczności.

Mydło nafciane posiada przymioty wywyższające je nad wszystkie inne mydła do dzisiejszego istnienia.

Mydło nafciane okazało się najszybszym, najintensywniejszym i najtańszym środkiem do prania bielizny. Bieliznę otrzymuje się wolną od wszelkich plam, śnieżnobiąg i bezwoną.

Pomimo swych zalet **mydło nafciane nie jest droższe** od zwyczajnego.

Dotrzeć można: we wszystkich sklepach kolonialnych.

HURTOWA SPRZEDAŻ: 1535-10-0

HORDLICZKA i STAMIROWSKI, Łódź, Piotrk. 150.
Tel. 532.

Osiadłem się w tutejszym mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuję codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-jej do 1-jej rano i od 4 do 6 po poł.

Dr. B. Rejt

ul. Średnia № 5. 149r113

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.

Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.

Przyjmuje od g. 8 1/2-1 rano i od 5-8, panie od 4-5. 1070-r-101

Dr. A. Groszlik

Chor. skórne, weneryczna i dróg moczowych.
Zielona № 5.

Od 8 1/2-11 1/2 r., 6-8 wiecz., panie 5-6 po południu. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł. 1568-d-1

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

Dla panów od 9-12 i od 6-8, dla dam od 5-6 po poł. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 1147r1

Dr. L. Prybulski

Chor. skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w., panie od 5-6 popoł., w niedziele od 9-1 r. i od 3-6 popoł. 1420r397

Ul. Południowa № 2.

Dr. JELNICKI

powrócił, ul. Andrzeja 7.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Od 8-10 rano, 5-8 po poł., w niedziele i święta 9-12 rano. 1463-r-248

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
Nawrot Nr. 2.

Przyjmuje od 8-11 i do 6-8 po połud. panie od 5-6. 637r336

Dr. Rosenblatt

specjalista chorób uszu, nosa i gardła

Piotrkowska 35 1586-r-84
przyjmuje od 10-11 rano i 5-7 po poł. w niedziele od 10-11 r. i 2-4 po poł.

Dr. med. W. KOTZIN

ul. PIOTRKOWSKA 71

Choroby serca i płuc,
przyjmuje analizy płucny, moczu, krwi, wydzielnin ropnych i t. d. 876-r
od godz. 9 1/2-10 1/2 i od 4-6.

Dr. Józef Michalski

Okulista

przeprowadził się na ulicę PIOTRKOWSKA 132
przyjmuje od 9-jej do 10-jej rano i od 4-jej do 7-jej po poł. 1467-r109

Dr. med. Goldfarb

choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od g. 9 do 12 rano i od 6 do 8 w., panie od 5 do 6 wiecz., w niedziele tylko od 9 do 12 rano. Zawadzka 18. 1385-20 17

Nowo-otworzony

SKŁAD towarów wełnianych - w resztkach damskich, w dobrych gatunkach na suknie i bluzki, sprzedaje tanio. SKWEROWA Nr. 20, mieszkanca 3. na dole. 1695-3-3

Student

doświadczony korepetytor udziela lekcji w zakresie średniego zakładu naukowego. Specjalność matematyka (włącznie z elementami wyższej). Wiadomość: ul. Władzewska nr. 44, m. 15, od godziny 4-6-jej po poł. 1726-3-1

Skończyłam Alliance Française, udziałem konwersacyi

FRANCUSKIEJ

Zapisywać się można na LEKCYE pojedynczo i zbiorowo codziennie między 4-7 wiecz., ul. Długa 19 m. 1. 1629-10-6

Prywatny przytułek położniczy

Akuszerki A. Trenkler,

ul. BENEDYKTA Nr. 10,

Przyjmuje na słabość, najcięższą dyskrecyją. Tamże przyjmuje zamówienia na miasto i na wyjazd. 1481-36 14

Sklep spożywczy

do sprzedania od 1-go stycznia
Krótka № 11. 1722-3-2

Języka polskiego

dla dzieci i osób dorosłych. Specjalne kursy dla cudzoziemców. Metoda ułatwiona.

DLUGA 83, I piętro. 1615-10-9

Poszukuję

2 lub 3 pokoje

z kuchnią i wygodami zaraz lub od stycznia. Adres przyjmuje Administracja „Rozwoju” pod „Inżynier”. 1701-3-3

ZAKŁAD FREBLOWSKI.

Kursy dla freblanek, świadectwa poświadczane przez władze rządowe.

Pensya 3-klasowa żeńska Maryi ZARYCKIEJ
ul. Mikołajewska 22 m. 24.
Zapis od 2 do 6 po południu. 1480d13
Przy zakładzie duży ogród.

DWIE.

Powieść
JÓZEFA GRAJNERTA.

Cena dla prenumeratorów „Rozwoju”
kop. 20.

Młody człowiek,

który jest obznajmiony ze sprzedażą artykułów spożywczych, **potrzebny.** Władzewska 84, sklep.

MASŁO

po 37 i 38 kop. za funt. 1746-3-1

Pracownia bielizny damskiej, męskiej i dziecięcej z najnowszym haftem w wykończeniu kompletnym oraz bielizny kościelnej, kółder wawonanych i t. p. Sumienne i punktualne wykonanie. **Ceny przystępne.**
Łódź, Nowo-Spacerowa № 45.
I piętro. 1718-3-1

Elegancko i niedrogo

można się ubrać
w magazynie ubiorów męskich
Juliana Kozłowski,
1448-r Newy-Rynek Nr. 2, parter.

Do sprzedania place

w Kaliszu (obok dworca).
9 morg, pomiędzy rejsami kolei kal.-warszawskiej a szosa.
Wiadomość u adw. przys. Rymarkiewicza w Kaliszu. 1670-10-4

NOWOŚCI WYBITNYCH AUTORÓW 20

Tomów 6 za rubli 6

w ozdobnej, trwałej oprawie rb. 8, z przesyłką i opakowaniem o rb. 1 drożej. — Skład główny w księgarni Gebetnera i Welffa. Nabywać można we wszystkich księgarniach.

- 1) M. Gwałewicz. Dwie baśnie.
- 2) K. Tetmajer. Nowele (nowy cykl).
- 3) W. Gumulicki. Zakazane.
- 4) A. Niemojewski. Epoka Eunuchów.
- 5) A. Nowaczyński. Staroście ukarani

- 6) W. Rappkei. Nowele (z ilustracjami)
- 7) Winawer. Notatnik (Szym. de Geldern).
- 8) Lemański. Nowenna.
- 9) W. Grubiński. Uczta Baltazara.
- 10) A. Lange. Zbrodnia. 1736-3

- 11) P. Dahlke. Opowiad. Buddyjskie.
- 12) Szukiewicz. Odrodzenie etyczne.
- 13) A. Hoffmann. Złoty Garnek.
- 14) Sawienkowna. Lata Krzywdy.
- 15) W. Kuszel. Kapitał i ziemia.

- 16 i 17) Generał Zajazek. Rewolucja Kościuszkowska.
- 18) Urjasz. Fragmenty.
- 19) Gorkij, Korolenko. Godziny więzienne.
- 20) Z. Różycki. Serdeczna skarga.

500,000 konwalii, 50,000 hyacenty, 20,000 wazonów róż forsuje zakład ogrodniczy E. GUNDELACH

w Karolewie. Telefonu nr. 740.

Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres ogrodnictwa wchodzące jakoto: wiązanki, bukiety, arrangement, wieńce i fantazy żałobne, jako też dekoracje z roślin w kościołach, sal balowych i stołów biesiadnych. Wykonanie artystyczne i tanie.

Sklepy moje Piotrkowska № 47, filia № 145. Telefonu № 740.

Od 16 listopada wprowadzona została sprzedaż hurtowa kwiatów ciętych własnej hodowli niemieckich i francuskich.

Dla sprzedających ogrodników cennik

1 tuzin róż długich Saprano	100 kop, krótkich 60 kop.	1 tuzin Amemon	40 kop.
1 " " " Van Hauten	150 " " 80 "	1 " Ranunkul	75 "
1 " " " różowych Nabanam	200 " " 100 "	1 pęczek rezedy	40 "
1 " " " forsowanych niemieckich	450 " " "	1 " fijołków	10 "
1 " " " gwóźdźków forsow. niemieck.	200 " " "	1 " paproci dużej	30 "
1 " " " " francuskich	75 " " "	100 Konwalii	450 "
1 " " " lilii Longiflorum	400 " " "	1 pęczek lewkonii	40 "
1 " " " Margeritek białych i żółtych	30 " " "		

Osoby zainteresowane hodowlą w zakładzie ogrodniczym zaprasza E. Gundelach w każdy czwartek od godziny 2-ej do 5-ej po południu. 1724-6-1

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, że na stacji towarowej Łódź-Fabryczna w dniu 16 i 17 grudnia nowego stylu 1907 r. o godzinie 10 rano, na zasadzie §§ 40 i 90 Ogólnej Ustawy Ros. dróg żel., będą sprzedane z głośnej licytacji nie wykupione przez odbiorców towary, przybyłe w lutym, marcu, kwietniu, maju i czerwcu 1907 r. za frachtami: Lechts 205 wyroby wełniane, Rowot dla M. A. Zyndebanda, zaliczenie 4 rb. 52 kop.; Serpuchow 22583 płótno na worki, S. Kuzmiczew; Moskwa tow. M. Br. 36496 wyroby rękodzielnicze, B. Długacz, zaliczenie 50 kop.; Moskwa tow. M. Br. 36511 wyroby rękodzielnicze, B. Długacz, zaliczenie 55 kop.; Moskwa tow. M. Br. 36528 wyroby rękodzielnicze, B. Długacz, zaliczenie 60 kop.; Moskwa 36092 wyroby rękodzielnicze, Z. Persie, zaliczenie 1 rb.; Moskwa tow. M. Br. 39755 herbata, T-wo Gubnik-Kuzniecowa i S-ka, zaliczenie 91 rb. 20 k.; Moskwa tow. M. Br. 40017 odpadki przędzy bawełnianej, M. Selezniow; Bachmacz M. K. W. 5378 i 5303 farba olejna, Mitelman; Wenden 5136, 5135 i 5137 wyroby rękodzielnicze, F. Kremer; Ryga tow. 133641 przędza bawełniana, W. Ejkert; Brjański R. Or. 62993 rzeczy żołnierskie, 143 Dorogob. pułk piechoty dla Sieradzkiego miejskiego zarządu policyjnego; Petersburg tow. Półn. Zach. 265802 ruszta żelazne, Charłambow i S-ka; Petersburg Mik. 403416 książki drukowane, T-wo „Wiedza”, zaliczenie 57 rb.; Rogów 8162 stare worki, fabryka „Józefin”; Łowicz W. 9764 beczki próżne, Sz. A. Wiszlicki; Piotrków 10232 skrawki bawełniane, Perłowicz; Piotrków 9986 skrawki bawełniane, Krone; Włocławek 23529 cykorya palona, F. Bohm i S-ka; Częstochowa 10300 książki drukowane, J. Langer; Warszawa m. Nadw. 189130 farba olejna, Rutzstein, zaliczenie 52 rb. 63 k.; Warszawa m. Nadw. 187685 przybory piśmienne, Gerlie, zaliczenie 31 rb. 50 kop.; Warszawa m. Nadw. 185986 brązowe i marmurowe wyroby, Gawrychowski, zaliczenie 655 rb.; Warszawa m. Nadw. 44194 wyroby szklane, Trajlerer; Chabarowsk Us. 1776 rzeczy domowe, 24 Wschodnio-Syberyjski pułk strzelców; Chabarowsk Us. 1691 rzeczy domowe, Rozenblum dla Grodeńskiego; Adler 98—244 próbki, Abugow i Satyr; Saratów m. 45884 próbki sukna, Dom Handlowy Kuramszin i Lejbner; Włodawa 2393 drzewo sosnowe lupane opalowe, Holcman dla Tefel Heller i S-ka; Tomaszów 27597 skrzynia drewniana, A. Hnk; Płecz Pol. 6897 drzewo dębowe, Kaplan, zaliczenie 33 rb.; Warszawa Kow. 301180 lakier spirytusowy, Gliksztejn; Aleksandrów 87175 lampki elektryczne, L. Rappoport

i S-ka, zaliczenie 270 rb.; Granica W. 8925 książki drukowane, Agentura Celna; Spas-Demianskoje 583 i 581 rogózki nowe, Kuwyszynnikow; Petersburg pas. P. Z. 61962 stoly drewniane F. Wigondt; Warszawa posp. W. 43481 szuwaks, I. Heger, zaliczenie 46 rb. 80 kop.; Kuczurgan 724 towary wełniane, T-wo Zgoda dla L. Godowicza; Białystok P. Z. 127145, 127144, 127143, 127784 i 128946 towary wełniane, D. M. Solnicki; Białystok P. Z. 127319 skórzany towar, A. J. Liżański; Białystok P. Z. 125892 skóry wyprawione, J. Litwin; Białystok P. Z. 129542 spirytus drzewny, Sz. Pat, zaliczenie 20 rb. 15 kop.; Warszawa W. 163863 wyroby rękodzielnicze, I. Kopelowicz, zaliczenie 178 rb. 89 k.; Warszawa W. 162194 książki buchalteryjne, Szule i Rejewski, zaliczenie 109 rubli 33 kop.; Warszawa 162720 towary wełniane, Fajnylber, zaliczenie 2 rb. 10 kop.; Warszawa 158990 pudełka tekturowe, S. Apelkowski, zaliczenie 184 rb.; Warszawa 163330 maszyna żelazna rzeźnicza, J. Sotnik i S-ka, zaliczenie 225 rb.; Warszawa 159448, 159449, 163474, 163476 i 163477 wyroby tabaczne, W. Muśnicki i S-ka; Lublin 39511 ubrania gotowe, Szwarz, zaliczenie 2 rb. 85 kop.; Odesa tow. P. Z. 233786 karmelki, E. Władimirski, zaliczenie 129 rb. 89 kop.; Kantemirowka P. W. 5091 wyroby rękodzielnicze, Br. Drowalewy dla M. Lewinsona i S. Blumina; Ryłsk 11464 wełniane towary, N. I. Karaczkow; Zwikau 2—1 szlichta L. Blumer dla A. Härtiga; Warszawa posp. W. 40953 druki Agentura Celna dla S. Silberstroma, zaliczenie 7 rb. 60 kop.; Czelabińsk Łódź miasto 58823 wyroby rękodzielnicze M. Pisarewski; Rowno Łódź miasto 18635 skrawki sukna P. Szajdner; Białystok P. Z. Łódź miasto 121860, 120463 i 121567 skrawki sukienne M. Słonimski; Białystok 82873 wyroby rękodzielnicze z pierwotnego frachtu Łódź miasto Białystok Półn. Zach. z d. 18 września 1905 r. za № 30386 naczelnik st. dla M. Lichteusztajna, zainteresowani są także H. Berliner i J. B. Korublit.

Na st. Łódź-Karolew w dniu 17 grudnia nowego stylu 1907 roku o godz. 2 po południu: Noworadomsk 29573 okrągłaki olchowe Doński dla A. Cylkego, zaliczenie 85 rb.; Końsk 27671 słupy telegraficzne I. Mine dla K. Bireneweiga; Zagnańsk 918 piaskowiec Grinhof; Łarga 3197 worek maki, naczelnik st. dosyłka do frachtu st. Łarga № 2886.

W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się na stacji Łódź-Fabryczna dnia 18 i 20 grudnia now. st. 1907 r. o godz. 10 rano, a na stacji Łódź-Karolew dnia 20 grudnia now. st. 1907 roku o godzinie 2 po południu. 1717—3



„JAKA”

papierosy w cenie 10 sztuk 10 kop.
przygotowane z tytoniu tureckiego nowego zbioru wyjątkowo wysokiego gatunku **Diubek Jaka**.

Prosimy spróbować i przekonać się.

TOWARZYSTWO
A. N. Bogdanow i S-ka

w PETERSBURGU. 1648-5-3

Dostać można we wszystkich składach i dystrybucjach tabacznym.

1-sza Nowość w kraju!

1-sza Nowość w kraju!

Teatr „**BELLE-VUE**”
Mikołajewska 40. W nowo utworzonej sali Millera. Mikołajewska 40.

➔ CUD XX-go WIEKUI ➔

„Chrono-Megafon”

z żywym, śpiewającymi fotografiami i automatycznym regulowaniem siły głosu. Przedstawienia rozpoczynają się codziennie o godz. 5-ej po południu, w soboty i niedziele od godz. 3-ej po południu. — W panice oświetlenie elektryczne. — Ceny miejsc: I miejsca rb. 1.00, II miejsca 75 kop., III miejsca 50 kop. Galerya 25 k. Uczniowie i dzieci płacą za miejsce na galerii 15 kop. 1723-3-2

7-KLASOWA SZKOŁA ŻENSKA

ul. Dzielna № 11,

prowadzone będzie nadal pod kierunkiem 1711-2-1

STANISŁAWY RAJSKIEJ.